

## W numerze:

HARTOWNIA JAK LABORATORIUM • KONTROLA POSESI NA TERENACH WIEJSKICH • Z  
DYSCYPLINĄ NA BAKIER! • CO, GDZIE, KIEDY? • KOSZYKÓWKA I CO DALEJ?

POWSTAJE SIĘ INFORMACYJNA

## NIE MA OD NIEJ ODEJŚCIA

Komputer AT firmy IBM jest jednym z trzech zakupionych dla potrzeb Zakładu Badawczo-Rozwojowego.

Uruchomimy system bezpośrednio wspomagający projektowanie AUTOCAD — mówi inż. JAN STASIK, specjalista od komputeryzacji prac inżynierskich i konstrukcyjnych — który pozwala konstruktorowi tworzyć dowolny rysunek, modyfikować go. Podstawą w usprawnieniu konstruowania jest usprawnienie procesu rysowania, gdyż zajmuje on najwięcej czasu. Konstruktor ma do dyspozycji urządzenie pomocnicze TABLET, dzięki któremu szybko może przemieszczać kursor po ekranie monitora. Dzięki niemu można wymiarować, wyprowadzać dane, rysować, kreskować, tworzyć wielowarstwowe rysunki — potrzebne do rysowania w wielu kolorach, bo jedna warstwa oddrzuca jeden kolor.

— System uruchomiony, komputer gotowy jest do pracy. Wybieramy obcję rysowania najprostszych rysunków, na przykład okrąg, stworzony z dwóch lub trzech punktów, z promieniem i punktem środkowym. Przycisk klawisza i na ekranie widać figurę. Z tych najprostszych powstają te najbardziej skomplikowane.

— Teraz prostokąt. Można go

bardzo prosto zwymiarować, zakreśkować. Podamy gdzie zlokalizować wymiar, a następnie kąt pochylenia kreskowania, odległość między liniami; sygnalizujemy komputerowi okno, które ma zakreskować. Kolejny wcisknięty klawisz i rysunek gotowy. Do niego można dodać kolory, opisy tekstowe w różnych stylach, wysokościach pisma, pod różnym kątem.

— Obraz z monitora można prze-

nieść na urządzenie rysujące PLOTTER, które odwzorzy go na papierze, albo w każdej chwili zapamiętać na magnetycznym nośniku informacji i w postaci chociażby dyskietki przenosić, magazynować tekst. Dyskietki w tym komputerze mają pojemność 360 k Bitów i 1,2 MBita (360 tys. znaków i 1,2 mln znaków, gdyż jeden bajt — to jeden znak).

(Dokończenie na str. 2)



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 14 (844)

9 kwietnia 1987 r.

Cena 5 zł

• PARTNERSTWO PO MIELECKU

## Hartownia jak laboratorium

Hala wydziału F-03 WSK „PZL-Mielec”. Porządek i czystość rzucają się w oczy od pierwszej chwili. Gdyby nie wanny, piece, a przede wszystkim niebieskawy osad na szybach nikt nie powiedziałby, że w tej hali mieści się hartownia. Raczej laboratorium.

Brygada liczy 32 osoby. Przez ich ręce przechodzi produkcja dwóch działów Zakładu Produkcji Pomocy Fabrykacyjnych: narzędziowego (F-03) i przyrządowego (F-06). Narzędziowcy przekazali w roku ubiegłym do hartowania 384230 detali. Przyrządowcy podzucili około 280 różnych pozycji.

— Zaczęło się od postulatów samych hartowników — mówi starszy mistrz Stefan Bolechala. — Mieli pretensje, że pracując w najtrudniejszych warunkach, bezpośrednio przy piecach, zarabiają tyle samo co przygotowujący tylko proces. Ze szlifierzami, tokarzami, frezerami nie mieli się nawet co równać. I to wszystko mimo dodatków za szkodliwość, uciążliwość pracy i inne. Przy-  
miarki do wprowadzenia akordu w hartowni trwały jakieś 10 lat

i ciągle ze względu na normy nie nie wychodziło. No bo jak skalculować rozgrzewanie pieca, wylewanie, czyszczenie, studzenie. Nikt nie chciał tego robić. W pewnym okresie wpłynęło sporo podań o zwolnienie. Zdecydowano się na akord. Ale nie taki zwyczajny. Wskaźnikowy.

Wcześniej do akcji wkroczyli przedstawiciele służb technologicznych i normowania. Przygotowali zasady akordowej formy płac rozliczanej w systemie brygadowym, normowanej wskaźnikowo dla hartowni F-03.

Pracochłonność normowaną brygady wyliczono wskaźnikowo w stosunku do sumy  
(Dokończenie na str. 2)

25 LAT GS

## Uroczyste posiedzenie Rady Nadzorczej

W minioną sobotę, 4 bm. na uroczystym posiedzeniu Rady Nadzorczej, zorganizowanym w 25 rocznicę powstania Gminnej Spółdzielni w Świdniku, załozce GS przekazano sztandar ufundowany przez pracowników i członków spółdzielni.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, a także centrali spółdzielczości rolniczej. Licznie reprezentowana była załoga GS.

Historię i zamierzenia spółdzielni przedstawił zebranym jej prezes, mgr inż. KAZIMIERZ DĄCA, po czym sztandar GS udekorowano odznaką „ZASŁUŻONY DLA LUBELSZCZYZNY”. Wiele osób otrzymało odznaczenia resortowe i zakładowe oraz wyróżnienia.

W części artystycznej wystąpił zespół pieśni i tańca Akademii Rolniczej z Lublina.

## W pracowniczej kasie dobrze gospodarzą!

Aby nie być gołosłownym przytoczę kilka cyfr. (Dane pochodzą ze sprawozdania przedstawionego na Walnym Zebraniu Sprawozdawczym Delegatów PKZP w marcu br. — przyp. aut.).

● Na koniec grudnia ub. roku w kasie znajdowało się 263 mln złotych z przeznaczeniem na pożyczki i zapomogi dla pracowników.

● W 1986 roku z pożyczek skorzystało 6115 pracowników WSK, a wydatkowano na ten cel 291.390 tys. złotych.

● 427 pracowników otrzymało „chwilówkę” (2426 tys. złotych). ● Na zapomogi bezwzględne (ciężkie przypadki losowe) wydatkowano 645.500 tys. złotych.

● Z tytułu wkładów członkowskich wypłacono 18.689 tys. złotych.

W dyskusji na Walnym Zebraniu Delegatów podnoszono sprawę zwiększenia pożyczek długoterminowych do... 100 tys. złotych. Jak na razie sprawa z rządu tych... do załatwienia. Tematu nie podejmujemy stacją maszyn analitycznych. Sprawy nie ode-

ślano do przysłowiowego łamusa — dyrekcja z czasem podejmie i ten temat.

Jak do tej pory zarząd kasy idzie na rękę pracownikom w wielu sprawach, a w szczególności tym, którzy znajdują się w trudnych warunkach materialnych. Mamy tu na myśli wypłacanie tak zwanych „podwyższonych” pożyczek. W PKZP uregulowano sprawę zadłużeń po zmarłych członkach PKZP, wypłaty pożyczek dla wydziałów odbywają się regularnie 15 każdego miesiąca.

Operatywne działanie kasy sprawdza się do tego, że w ważnych sprawach losowych pożyczki załatwia się ekspresowo — w ciągu jednego dnia.

Drugie Walne Zebranie Delegatów podsumowało pozytywnie działalność PKZP za rok ubiegły. Operatywną działalność zarządu i przewodniczącego ALEKSANDRA MIELNICZUKA, podkreślali również w swych wystąpieniach przedstawiciele dyrekcji.  
(K-K)

Z CZYSTOŚCIĄ NA BAKIER!

## Kontrola posesji na terenie wiejskim

300 posesji na obszarze 1110 ha mają do lustracji członkowie zespołu kontrolnego nr 1 działającego w ramach akcji „Posesja 87”. W skład grupy wchodzi — W. JAWORSKI, Z. MYŚLÓWSKI i A. WILKOŁAZKI.

Od 24 do 31 marca br. komisja dokonała oględzin — 200 posesji. Sposrożeń kontrolerów są następujące:

■ Najbardziej zaniedbane są tereny znajdujące się przy ulicach Gospodarczej, Piaseckiej i Wiejskiej. Są tam nadal budynki pokryte strzechą. Niektóre z nich już prawie się wala, słowem nadają się do rozbioru.

■ Do lasu chłopskiego przy ulicy Wiejskiej wywożony jest nadal gruz.

■ Przy ulicy Gospodarczej 51 i

59 natrafiono na nie zamieszkałe budynki.

Zużłem trzeba koniecznie wysypać wyboje przy tejże ulicy. Ciągna się one od granic miasta aż do ulicy Prostej.

■ Najbrudniejsze miejsca to niewątpliwie posesje Leszka i Ryszarda B. przy ulicy Przdowników Pracy 120. Za budynkami brud i wielki bałagan, a śmieci — fura!

■ Inny „kwiatek” to brudny zakład rzemieślniczy przy ulicy Przdowników Pracy 112. Zamknięty od dłuższego już czasu, a wokół niego sterta słomy! Za te i jeszcze inne „kolorowe” obrázky wiadomo — posypały się ostatecznie zapomnienia.

W II etapie „Posesja 87” za nie zrealizowane wnioski kontrolne — pobłażania nie będzie!

## Zastawa 1500

Nie pomaga prośba ani groźba. Załoga bufetu nr 9 — za naszym pośrednictwem — kilka tygodni temu zwróciła się do swoich konsumentów z prośbą o zwrot naczyni i sztućców wnoszonych z placówki nagminnie. Na nie zdążyli się te lamenty. Kilkanaście talerzy i widelców przyniesionych zostało akurat nie przez tych, którzy je wynieśli lecz przez osoby sprzątające. Znajdowano brudne naczynia w toaletach, zlewozmywakach, na parapetach.

Ponowiliśmy apel na łamach gazety grożąc, że już wkrótce do bufetu iść się będzie z własnym

talerzykiem i widelcem. Też nie pomogło. Sytuacja dojrzała do ogłoszenia w barze stanu wyjątkowego. No bo ileż razy sympatyczna pani kierowniczka ma powtarzać: oddajcie widelce!...

Proponujemy wprowadzenie systemu motywacyjnego. Za talerz do zupy 500 złotych kaucji. Za mały talerzyk — 250 zł, za nóż 400 zł, a za widelec 200 zł. Z porcelanowego kubka do herbaty skorzystać będzie można za jedyną dwie stowy.

Przykre to, ale jakie jest wyjście?!

(red.)



Wielu wody i błota... — taka ta wiosna tego roku. Uciecha dla dzieci, utrapienie dla rodziców. A swoją drogą — czy nowe osiedla muszą być takim grzęzawiiskiem.

Fot. P. Zygałewicz



## POWSTAJE SIĘ INFORMATYCZNA

(Dokończenie ze str. 1)

System AUTOCAD, na poznanie którego trzeba od 6 miesięcy do roku, uzupełniony musi być metodami numerycznymi, aby mieć efekt pełnego wspomagania. Po stworzeniu rysunku konstrukcji można systemem MES (metoda elementów skończonych) wyznaczyć siły wewnętrzne, reakcje i przemieszczenia przy zadanych obciążeniach konstrukcji. System pozwala na wykreślenie odkształceń konstrukcji. Tego nikt „na piechotę” nie zrobi. Obliczenia konstrukcji metodami przybliżonymi powodują, że staje się przewymiarowana, ciężka. Tak więc system MES daje możliwość symulacji pełnych procesów.

Komputeryzacja prac inżynierskich i konstruktorskich staje się problemem dnia dzisiejszego. Gospodarka oczekuje na nowe, informacyjne narzędzia pracy, dzięki którym — po ich upowszechnieniu w skali przedsiębiorstwa, a nawet kraju — zwiększy się wydajność inżynierów — konstruktorów, a

kich urządzeń, sterowanych elektronicznie jest zainstalowany w wydziale 010 stół do dużych — o formacie 2x40 — rozrysowań szablonoń. Dzięki takiemu rozwiązaniu jakość i dokładność będzie bardzo wysoka.

Powstająca sieć musi spełniać kilka podstawowych wymagań: wspomagać projektowanie, pozwalać na wykonywanie obliczeń z zastosowaniem metod numerycznych, służyć przy zarządzaniu operatywnym, informacją naukowo-techniczną i tworzyć bazę danych. W tej chwili istnieje dwie równoległe drogi przepływu informacji. Pierwsza — od konstruktora poprzez technologa — do działu EPI i na produkcję, a druga — bezpośrednio na produkcję. Problemem więc staje się aktualizacja zbiorów danych. W systemie informatycznym te dwie drogi zostaną zastąpione jedną — cyfrową i w ten sposób będzie zapewniona aktualność bazy danych i prawidłowość przepływu informacji. Droga cyfrowa utworzą: końcówka inteligentna, w skład

całego ZBR i jeżeli zakłady Elwro nie dostarczą zamówionych komputerów, konieczne staną się zakupy takiego sprzętu u innych producentów. Marzeniem są nowoczesne, ale drogie końcówki z państw Europy Zachodniej. Nasze, krajowe są z kolei tanie, lecz przestarzałe technologicznie i słabe niezawodnościowo. Niezależnie od producenta potrzebna jest funkcjonalna, w obrębie drugiego poziomu, sieć pozioma spinająca końcówki inteligentne. Dzięki niej będzie istniała możliwość wymiany drogą cyfrową, pomiędzy działami, pełnej informacji. Jedną z nich są rysunki detali, podzespołów śmigłowca, powstające na ekranie monitora i właśnie w takiej formie, bez powielania ich na papierze, będą przysyłane — o ile zaistnieje taka konieczność — do innych działów.

Drugi poziom tworzą także systemy, wspomagające obróbkę tekstów firmy Amstrad, w skład których wchodzi komputer sterujący szybką drukarką i monitor. Istnieje, ze względu na duże ilości sporządzanych sprawozdań, ofert dla odbiorców, zapotrzebowanie na tego typu operacje. Na magnetycz-

## Nie ma od niej odejścia

tym samym całego zaplecza badawczo-konstrukcyjnego i przygotowania produkcji. Biorąc pod uwagę tylko dwa kryteria mające wpływ na ocenę etapu przygotowania i wdrożenia nowej konstrukcji: czas i jakość, dochodzi do wniosku, że skrócenie czasu poprzez zwiększenie liczby ludzi jest podejściem ekstensywnym i niezbyt realnym. Istnieje przecież optimum, po przekroczeniu którego zysk z takiego rozwiązania jest niewielki. Urządzenia wspomagające spełniają oba kryteria.

Przy pomocy prostego kalkulatora nie można rozwiązywać skomplikowanych zagadnień z zakresu aeromechaniki śmigłowca, wytrzymałości konstrukcji, zagadnień optymalizacyjnych, rozważań wielu koncepcji. Takich wielkości jak masa elementów śmigłowca, objętości, stywności czy położenia środka ciężkości nie powinien obliczać konstruktor lecz komputer, czy cały system. Takie są współczesne wymagania i chcą być w czołowie producentów śmigłowców trzeba będzie z niego w coraz szerszym zakresie korzystać. Oczywiście jest, że najpierw musi powstać, ale niektóre elementy są i choć autonomicznie — to już pracują.

Potrzeba wprowadzenia nowoczesnych metod organizacji technicznego przygotowania produkcji wymaga wdrożenia nowoczesnego systemu. Koncepcja organizacyjna i całego systemu operacji wspomaganie prac technicznych była prezentowana w roku ubiegłym na posiedzeniu Rady Techniczno-Ekonomicznej. Na podstawie tej koncepcji została opracowana sieć, w centrum której ma być system komputerowy nowej generacji R-34, a końcówkami satelitarne urządzenia wspomagające. Jednym z ta-

kiej wejść komputer z monitorem, a w niektórych przypadkach także z TABLETEM i PLOTTEREM, wpięte w sieć procesora centralnego, a ten z kolei spięty z EPI, a więc tak jak w założeniach.

Innym problemem jest dostęp elektroniczny do informacji naukowo-technicznej. Obecnie literatura techniczna przystosowana jest do elektronicznego przetwarzania danych, metod komputerowego wspomaganie. Organizacyjnie będzie to skomplikowane przedsięwzięcie, ale konieczne do realizacji.

W pionie technicznego przygotowania produkcji i Zakładzie Badawczo-Rozwojowym sieć informatyczna oparta zostanie na trzech poziomach. Ten najwyższy — centrum — utworzy komputer R-34. Obecnie trwają prace adaptacyjne pomieszczeń, w którym komputer zostanie zainstalowany. Muszą one spełniać szereg wymogów — odpowiednio wywietlenie od wewnątrz, regulowana temperatura, wilgotność — czyli system klimatyzacji, z którego zakupem są kłopoty.

Wytwórca zobowiązał się dostarczyć komputer R-34 z końcówkami inteligentnymi, pracującymi w standardzie XX IBM. W komplecie końcówek miały być komputery Elwro — 800 do wspomaganie projektowania i właśnie one między innymi miały tworzyć drugi poziom, który obejmuje środki techniczne dla biur konstrukcyjnych. Producent ma kłopoty z podzespołami elektronicznymi i trudno przewidzieć, kiedy komputery Elwro-800 byłoby w przedsiębiorstwie, dlatego więc zakupiono — co ważne za złotówki — dwa komputery model AT i jeden XT firmy IBM. Zamierzeniami twórców sieci jest zainstalowanie końcówek inteligentnych w poszczególnych działach

nym nośniku informacji można zarejestrować wiele dokumentów i w przypadku zmian w tekście poprawki nanoszone są elektronicznie. Odpada konieczność przepisywania wielu stron na maszynie do pisania. Założenia systemu Amstrad zostały sprawdzone, a użytkownicy potwierdzili ich ogromną przydatność. Potrzebne są następne takie urządzenia.

Istnieje też trzeci poziom, który tworzą konstruktorzy wyposażeni w kalkulatory indywidualne. Sprawdzone zostały pierwsze sztuki firmy Sharp. Okazały się przydatne i dlatego ZBR czeka na następne dostawy. Klasą, jeżeli chodzi o moc obliczeniową, odpowiadają ZX — Spectrum, ale są od nich o wiele mniejsze.

Tak wygląda, w tej chwili, na etapie przejściowym, sieć informatyczna. Przy jej tworzeniu nie opierano się na żadnych wzorcach. W WSK był przedstawiciel firmy norweskiej Consberg, która specjalizuje się w produkcji sprzętu wspomagającego i kreślącego. Zaprezentował sieć opartą na drogim i nowoczesnym sprzęcie firmy PDP. Była ona podobna do systemu, który zacznie funkcjonować w pionie technicznym do końca 1990 roku. Oprócz bariery finansowej trzeba pokonać jeszcze jedną — ludzkich przyzwyczajęń i mentalności. Konstruktorzy będą musieli, oczywiście etapowo, przystosować się do nowych metod komputerowego wspomaganie projektowania. Usprawienie procesu tworzenia, opracowywania nowych konstrukcji, rozszerzenie zakresu prac poprzez procesy symulacyjne, optymalizacja prób i badań są współczesnymi wymogami technicznymi. Nie ma od nich odejścia i nie można z nich zrezygnować.

A. Siepiak

## Co piszą inni?

### WŚADY, WKŁADY I KOMPO-NENTY

Przekleństwem naszych czasów — tych najostatniejszych — są wszelkie rodzaje wkładów, wsadów, komponenty, oczywiście z dodatkami: dewizowe, a najlepiej dolarowe. Bez czegoś takiego nie będzie się kręciła pralka, nie pojedzie samochód, buty rozleżą się po pierwszym deszczu, nie zapali się nawet zapalka. A kilkadziesiąt lat temu robiliśmy świetne buty, produkowaliśmy znakomite zapalki (dawały się podzielić na cztery części i każda się zapaliła), „polski fiat” 508 zużywał mniej benzyny od dzisiejszego, a tyle samo mniej więcej co współczesny „maluch”. I

przy tym wszystkim podobno nie było słychać nawoływania o dolary — na wsady, wkłady, komponenty, chociaż taki dolar kosztował tylko pięć złotych...

(„Prawo i Życie”)

### LOGIKA I PYTANIA

Czytelnicy lokalnych gazet masowo ślą zapytania dlaczego zabroniono rejestracji nowych dwusuwów za wyjątkiem Wartburgów i Trabantów, mimo iż wiadomo, że jedne dwusuw, w dodatku sprowadzane do Polski, to Wartburgi i Trabanty? Dlaczego Państwowy Zakład Higieny cenzuruje atest polskiej gumie do łoża, bo jest ona podobno „rakotwórcza”, zaś nie wycofano zagranicznej z „Pewexów” i „Baltony”?

(„Przegląd Techniczny”)

### OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZĄCA

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej Jan M. skazany został na jeden rok pozbawienia wolności i 40 tysięcy złotych grzywny za to, że od 31 marca do 4 kwietnia 1983 roku w Szczyrku włamał się do pewnego budynku i zabrał butlę gazu, konserwy mięsne i rybne, makaron, mydło, papierosy, proszek do prania i papier toaletowy wartości około dwóch tysięcy złotych. Mimo powoływania się adwokata Jana M. na powszechne obywatelskie prawo do posiadania papieru toaletowego, sąd nie uznał tego jako okoliczności łagodzącej.

(„ITD”)

### PARTNERSTWO PO MIELECKU

## Hartownia jak laboratorium

(Dokończenie ze str. 1)

rycznej pracochłonności normowanej wydziału dostarczającego detale dla hartowni. Wskaźnik udziału obróbki cieplnej wyliczono jako stosunek udziału obróbki cieplnej w całkowitej pracochłonności normowanej wydziału. Jest on wielkością ustaloną na podstawie danych za 1985 rok. W przypadku zmiany udziału obróbki cieplnej w pracochłonności normowanej wydziału (np. przez wprowadzenie nowych procesów technologicznych, urządzeń itp.) podlega korekcie przez odpowiednie służby. Po co wskaźnik? Dla wyliczenia pracochłonności normowanej brygady hartowni za dany miesiąc. Mnożąc pracochłonność normowaną wydziału przez wskaźnik otrzymuje się właśnie tę wielkość.

Nie koniec na tym. Na podstawie taryfikatora kwalifikacyjnego robót dla hartowni ustalono procentowy udział poszczególnych kategorii zaszerzowania robót do ogółu. Jako średnią wyliczono dziewięć grup zaszerzowania. Wyliczenie zarobków dla brygady dokonywane jest w oparciu o zasady jak dla akordu rozliczanego w systemie brygadowym. W dokumencie zawarto jeszcze jedną klauzulę. O niej nieco później.

### Co z tego wyszło?

— Przed czerwcem — odpowiada Stefan Bolechała — ludzie zarabiali 17-18 tysięcy. Teraz średnia płaca podskoczyła do 25 tys. Najlepsi przekraczają regularnie 30 tysięcy. Do tego dodajmy fundusz kierownika. W I kwartale dla hartowni wyniósł 16 tysięcy. Pięciu ludzi ma po 600 zł miesięcznie za stempel samokontroli. Niedługo premia za stempel ma wzrosnąć do 1600 złotych.

### Kto decyduje o podziale nadwyżki?

— Mistrz plus kolektyw. Ale powiem panu jeszcze coś. Załogę hartowni stanowią ludzie starsi. Znają się dobrze. Mają do siebie pełne zaufanie. Dlatego jest czysto, nikt nie stoi z rękami w kieszeniach, nie grymasi, że ma trzecią zmianę, gorszą albo lepszą robotę? Bo u nas nie ma już robót gorszych. A atmosfera, porządek, dyscyplina pracy — wszystko to leży w interesie ich samych. To jest faktycznie grupa partnerska.

WIESŁAW BURKIEWICZ jest kierownikiem sekcji ekonomicznej.

● Panie kierowniku, jak widzi w tym wszystkim interes zakładu ekonomista?

A.K.

## Zakładowy Dom Kultury zaprasza

(Dokończenie ze str. 1)

mianowicie — reprodukcji dzieł malarstwa europejskiego.

I. tyle w ZDK.

W kwietniu gwarowo powinno być w hotelach pracowniczych. W Relaksie, Sezamie, Eroice i Jurandzie zaplanowano sporo ciekawych odczytów, prelekcji, spotkań i filmów.

8 kwietnia w Jurandzie wystąpi kapela ludowa „Gracja”. W tymże hotelu odbędzie się również turniej warcabowy. W pozostałych hotelach odbędzie się spotkania z

Nie ma żadnego dodatkowego obciążenia dla przedsiębiorstwa. Przeciwnie. Zwolniono dwóch technologów i kontystkę (od kontowców — przyp. aut.). Stali się niepotrzebni. Kiedyś w hartowni pracowało 36 osób. Dziś jest ich 32. I co ważne brygada nie chce, żeby było więcej. Pracują z maksymalnym obciążeniem ale i ze świadomością, że przybędzie w portfelu.

Nie zdarzają się sprzeczki, że tym na pierwszej zmianie najtrudniej, a na trzeciej najłatwiej. Najwięcej ludzi przychodzi na pierwszą zmianę, mniej na drugą, a ci na trzeciej to już tylko utrzymują piec, wykańczają odpuszczanie.

Co do nowego systemu. Dopracować się jeszcze musimy właściwego sposobu podziału nadwyżki. Nowy system płac wprowadzony został na czas nieokreślony. Czy plan jest wykonywany? Tak, w mniejszym czy większym stopniu. Zależy przecież w dużym stopniu od wielkości asortymentu, rytmiczności dostaw itp. Hartownicy w każdym razie swoje zadania realizują. Nie jest to może klasyczna grupa partnerska ale u nas spełnia swoje zadanie. Wykorzystano w niej niezależność i zadaniowe wykonanie prac.

● A co w przypadku niewykonania zadań?

— Regulamin zawiera klauzulę: „W celu osiągnięcia prawidłowej dynamiki i rytmiczności pracy brygady hartowniczych, termin wykonania prac hartowniczych nie może przekroczyć trzykrotności cyklu technologicznego obróbki cieplnej dla danej operacji wynikającej z dokumentacji warsztatowej”

Ta forma płac to wciąż eksperyment mimo, iż funkcjonuje już 3 kwartały. Istnieje możliwość wypowiedzenia warunków płacy przez obie strony w ustawowym czasie.

— Nie chcę zapasyć — mówi kierownik „narzędziówki” inż. Wiesław Tomczak — ale z hartownią nie mam żadnych kłopotów. Poza tym nowy styl pracy pozwolił ograniczyć załogę hartowni o 4, a obsługę pośrednio produkcyjną wydziału o dalsze 3. Zresztą naszym eksperymentem interesuje się wielu pracowników z innych wydziałów. Powiem panu, że grupa z hartowni to nie jedyne novum u nas. W ubiegłym roku pracownicy naszego wydziału wypracowali w ramach zespołów gospodarczych 3 miliony 444 tysiące. Było tych zespołów aż 72. W większości mało liczebne: 3-5 osób. Brali małe roboty na kilkadziesiąt godzin. Przychodzili do pracy po południu, czasem w nocy. Wtedy, kiedy były wolne maszyny. Nie tylko pracownicy WSK. Również ich krewni i znajomi. Ważne dla ludzi było, że już 3 dni po zakończeniu pracy mogli iść do okienka po wypłatę!



## TELEFON DYŻURNY

## Palenie wzbronione!

**„Zakład pracy jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy” — mówi artykuł 207 w paragrafie 1 „Kodeksu Pracy”.**

— I co z tego — powiedział w telefonicznej rozmowie jeden z naszych Czytelników, pracowników WSK — General Jaruzelski podczas niedawnego wystąpienia zapowiedział przeciwdziałanie szerszemu się nałogowi, w tym paleniu tytoniu w miejscach publicznych. Najwyższemu ku temu czas. Jak wygląda sytuacja jeśli chodzi o przedsiębiorstwo — wiadomo. Na ironię zakrawa fakt, że w REGULA-

MINIE PRACY WSK znajdują się takie oto punkty:  
art. 24.

● Zabrania się palenia tytoniu na zebraniach, naradach, konferencjach oraz w stołówkach i bufetach pracowniczych. Palenie tytoniu dozwolone jest w miejscach do tego celu wyznaczonych.

● Zakaz powyższy obowiązuje także w pomieszczeniach biurowych, jeżeli w pomieszczeniach tych pracuje większość osób niepalących.

Od redakcji: Racja!!!

(ie)

## Z dyscypliną na bakier!

♦ POD „DOBRA DATA”...

...wychodzili sobie najspokojniej w świecie z zakładu przy końcu marca br. Jerzy S. i Tadeusz B. z W-349. Odwiedzono ich z miejsca do Izby Wytrzeźwień, nie obędzie się także bez wizyty w... kolegium orzekającym. W marcu „uwikłał” się także we własne sieci Grzegorz L. z W-330, który usiłował wnieść do zakładu... pół litra wódki.

Nie wejście już więcej do WSK Jan K. ze Spółdzielni Pracy „Atut”. Zatrzymano mu bowiem przepustkę, za to że zmierzał do pracy na... chwiejnych nogach.

♦ KRADZIEŻE NIE TUCZY!

114 kg stali (wartości 15 tysięcy zł) przyszył sobie do „desantu” Leszek G. z HM. Po ujawnieniu tego

faktu, sprawa trafiła do sądu. Stracił również pracę w zakładzie Leszek S. z „Elektromontażu”. Usiłował on przetrześć przez plot przy EC kawałek blachy.

Do Kolegium Orzekającego trafiła sprawa Waldemara K. — kierowcy ze Spółdzielni Inwalidów „Ogniwo”. Usiłował on wywieźć z zakładu dwa stalowe prety.

Inne „rekwizyty” w postaci 50 m kabla czterozłotowego i 40 l bańki próbował przewieźć na zewnątrz zakładu kierowca Zygmunt J. z „Przemysłówek” lubelskiej.

1197 wiertel skradł w nocy z rozdzielni W-029 Jerzy B. Odnaleziono je podczas kontroli... szafek!

(ars)

## O tym warto wiedzieć...

■ EKSPERYMENT

W jednym ze szczecińskich przedszkoli panie wychowawczynie razem z dziećmi oglądają ranną projekcję filmu „Ptaki ciernistych krzewów”, o czym dowiadują się od swych pociech zaskoczeni rodzice. Z pierwszych wyjaśnień wynika, że chodzi o eksperyment dydaktyczny. Przeszkolanki badają zapewne jak pogodzić przyjemność z obowiązkiem.

(„Rzeczywistość”)

■ SUPERSPECJALIZACJA

W gabinecie spółdzielni „Stomied” na toruńskim osiedlu Rubinkowo pani stomatolog wyrzyna tylko górne zęby, a z dolnymi odsyła na ulicę Sukieniczkę. Doktor stomatologii, specjalista od lewej górnej piątki — taki tytuł też brzmi dumnie.

(„Polityka”)

## ALE PLUCHA!



Fot. P. Zygadlewicz



## ZDOBYCZI



FOT. P. ZYGADLEWICZ

## ILE KILOMETRÓW PRZEJECHAŁEM?

## A ile pan sobie życzy!

Ujawnianych nieprawidłowości i wykroczeń drogowych popełnianych przez kierowców jest dużo i dlatego nie piszemy w szczegółach o wszystkich. Są jednak takie, o których trzeba powiedzieć, by konsekwencje za nie stały się ostrzeżeniem dla innych kierowców.

W piątek, 13 marca br. około godziny 14.30 w Świdniku inspektor Gospodarki Samochodowej zatrzymał do kontroli samochód ciężarowy „Jelcz” (TGB 324H z przyczepą należący do Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Lublinie, oddział w Opatowie. Dokumenty oraz stan techniczny pojazdu były w porządku, ale towarzyszący kontroli milicjant postanowił sprawdzić czy na mocowaniu licznika kilometrów do obudowy jest prawidłowy i wyraźny odcisk pieczęci pracownika, który go legalizował. — Czy ma pan kluczyk do otwierania licznika?

— zapytał kierowcę milicjant.

Negatywna odpowiedź utwierdziła podejrzenie o nieprawidłowości, zwłaszcza iż kierowca powinien go posiadać przy sobie. Milicjant swoim kluczem otworzył pokrywę, odkręcił jeden wkręt i... licznik wypadł z obudowy, a nie powinien, gdyby był wkręcony drugi, zaplombowany

wkręt. Zatrzymano więc dowód rejestracyjny i licznik kilometrów przystosowany do samodzielnego regulowania przebiegu. Za takie przestępstwo drogowe kierowca na pewno zostanie surowo ukarany. Piszemy o tym, by przestrzec innych kierowców przed uprawianiem podobnych, zwalczanych z całą konsekwencją, praktyk.

Natomiast w środę, 18 marca o godzinie 8.50 w Świdniku ten sam inspektor zatrzymał na ulicy Przędowników Pracy pojazd wolnobieżny — koparkę K-460A (nr ewid. 672) należącą do Lubelskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich. W tym pojeździe dwie opony na jednej osi były „tyse”, a na drugiej — o różnych konstrukcjach. Natomiast na prośbę kontrolującego o prawo jazdy kierowca powiedział, że w ogóle nie posiada żadnego dokumentu uprawniającego do kierowania pojazdem po drogach publicznych. Na pytanie dlaczego tak postąpił odpowiedział że wykonał polecenie kierownika Bazy Sprzętu, który wysłał go do pracy w Krepcu. Ciąg dalszy tej sprawy rozegra się przed Kolegium do spraw Wykroczeń.

(ks)

## Reporter zanotował

DOTARCIE DO PRZEDSZKOLA...

...ustytuowanego przy Osiedlu Sławińskiego-Wschód w wiosenne roztopy wymaga znajomości akrobatyki cyrkowej. Nie ma dojścia do przedszkola — alarmują mieszkańcy. Trzeba układać deski i cegły. I rodzice i dzieci mają już tego dość!

Sprawę stawiano już kilkakrotnie na zebraniach rodzicielskich, upływają dni, tygodnie, a sytuacja się nadal nie zmienia.

Czas najwyższy dobrnąć się komuś do skóry!

Od redakcji: I nam też tak się wydaje!

CO SŁYCHAĆ U MYŚLIWYCH?

Zastanawiają się nad nowym sezonem łowieckim rozpoczynającym się od 31 marca br., chwyląc sobie ubiegłoroczny. W 1986 roku — powiedział łowczy M. SZPONAR — ustrzeliliśmy w województwie chełmskim aż... 60 dzików! Tego jeszcze nie było!

TELEFON REDAKCYJNY DZWONI...

Warto pochwalić kiosk z kwiatami przy ul. Racławickiej — powiedział nam przez telefon jeden z mieszkańców Świdnika. Prowadzą go państwo WOŁOCZKO. Kwiaty w kiosku zawsze pachnące, świeże i ładnie przystrojone, a dodaje się do nich nawet bilecik wizerunkowy z życzeniami. Miła i grzeczna obsługa — to także coś, zwłaszcza, że gdzie indziej tak rzadko występuje.

No cóż, chciałoby się powiedzieć — więcej takich punktów usługowych, ale i w innych branżach także!

(M)

## Mały sejmik żeglarski...

...odbył się przy końcu marca br. w „Iskrze”. Na zebraniu omawiano sprawę przygotowań do nowego sezonu żeglarskiego.

Szczególne kłopoty o brak... kilku łodzi, potrzebnych na szkolenia i przy organizacji imprez — w bazie nad Jeziorom Łukczę.

Omawiano także program tegorocznych rejsów żeglarskich na Mazurach.

(k)





